GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Przesilenie społeczne w Anglji.

—o—

Nie uniknęła Anglja losu wszystkich państw europejskich i przesilenie społeczne, które ją długo omijało, rozwija się tem obecnie w całej pełni.

W społeczeństwie stojącym na tym stopniu kulturalnego i gospodarczego rozwoju, jak angielskie wstrząśnienia wewnętrzne nie zniweczą podstaw społecznego życia, a radokaliści angielscy walczą inną bronią i innemi metodami niżeli rosyjscy a nawet francuscy; ale cele są analogiczne a głównym jest poddanie kontroli mas robotniczych całej krajowej wytwórczości. Pod względem politycznym akcja angielskich robotników jest raczej neutralna i nie zwraca się bynajmniej przeciwko monarchistycznej formie rządu. Jakby za cichem ogólnem porozumieniem sprawa ta nie jest nawet poruszona w agitacji, — której wszystkie wysiłki zmierzają do urzeczywistnienia programu uchwalonego na zjeździe labour party w Soothport. Żądania robotnicze odnoszą się przedewszystkiem do uchylenia powszechnej służby wojskowej i do nacjonalizacji kopalni węgla; postulat zaniechania interwencji w Rosji został już zasadniczo przez rząd przyjęty, ale dotąd nie spełniony.

Co do służby wojskowej, powrót do dawnych stosunków tj. do armji opartej na werbunku złożonej z ochotników, jest zdaje się na razie trudny. Podczas kampanji flandryjskiej w 1914 r. angielska armja werbunkowa została prawie zniszczona w pierwszych spotkaniach; dopiero uchwalona przez parlament ustawa o powszechnej obowiązkowej służbie wojskowej pozwoliła Anglji stawić czoło Niemcom. Uchylenie tej ustawy byłoby równoznaczne z rozbrojeniem Wielkiej Brytanji coby ją wyeliminował z kontynentalnej polityki; rząd zatem pragnie utrzymać powszechną służbę wojskową w rozmiarach znacznie ograniczonych, pozostawiając przytem dawną ochotniczą organizację. Czy robotnicy zadowoleni są tem ustępstwem nie wiadomo; dla nich jednak większe ma znaczenie nacjonalizacja węgla.

Węgiel stanowi, jak wiadomo, podstawę angielskiego bogactwa i oddaje w zależność od Wielkiej Brytanji cały szereg krajów, pozbawionych tego drogocennego minerału. Włochy, państwa skandynawskie, w znacznej części Francja, a nawet Rosja, potrzebują nieodzownie importu angielskiego, gdyż inaczej nie mogłyby utrzymać swojej przemysłowej wytwórczości; są zresztą gatunki węgla (Cardiff), które produkuje tylko Anglja, których nigdzie zastąpić nie można. To też na węglu opiera się pośrednio także angielski wpływ polityczny w świecie. Zakazując wywozu do kraju, który węgla nie posiada, może go Anglja zniszczyć materjalnie, bez wojskowej interwencji. Jest to więc poważne narzędzie polityki, które, jak dotychczas, znajduje się wyłącznie w prywatnem władaniu.

Angielskie kopalnie węgla są własnością wielkich kapitalistów i wielkich posiadaczy ziemskich. Ci ostatni są przeważnie właścicielami gruntów, na których węgiel odkryto, i posiadają t. zw: królewskie przywileje (wyłączności), które wydzierżawiają towarzystwom akcyjnym. Już od dłuższego czasu trade-uniony występują z żądaniem zniesienia tych przywilejów, sięgających często początków XVIII wieku. Oprócz tego domagają się, aby kopalnie zostały unarodowione t. j. aby ich eksploatacja odbywała się wyłącznie na rachunek państwa. Labour-party, która jest polityczną emanacją związków zawodowych, podjęła ten program, a ponieważ należała podczas wojny do większości rządowej, gabinet zwołał w parę miesięcy po zawieszeniu broni ankietę, złożoną z rzeczoznawców i czynników interesowanych, dla rozpatrzenia tej sprawy. Wynik był niespodziewany, gdyż pomimo że w komisji żywioły radykalne nie miały większości, jeneralny sprawozdawca oświadczył się za nacjonalizacją. Od chwili ogłoszenia sprawozdania ankiety rozpoczęła się na tem tle silna agitacja, która znalazła swój wyraz w uchwałach dwóch ostatnich zjazdów labour-party w Southport i Glasgowie.

Rząd zajął z początku stanowisko ostrożne nie wypowiadając się stanowczo w kwestji tak skomplikowanej. W końcu, przyparty do muru — przez radykalistów, z których wyszedł, oświadczył Lloyd George, że nacjonalizacja jest przedwczesna, a na razie wystarczy zaprowadzenie ścisłej, państwowej kontroli nad produkcją. Ta deklaracja nie zadowolniła robotników a oburzyła zwłaszcza radykalne skrzydło stronnictwa, którego przywódzca Imilie postawił na kongresie w Glasgowie wniosek o rozpoczęcie t. zw. akcji bezpośredniej, tj. o zmuszenie rządu do przyjęcia postulatów robotniczych za pomocą strejków jeneralnych. Jednem z następstw tej uchwały było bezrobocie kolejarzy, które unieruchomiło całą prawie, gęstą sieć angielskich kolei.

Tak się przedstawia na razie walka społeczna na terenie angielskim. Rezultat jest niepewny. Strejk kolejarzy byłby tylko wówczas decydujący, gdyby go poparły inne wielkie związki zawodowe tj. górnicy i robotnicy portowi t. zw. dokerzy. Dopiero wspólna akcja tego trójprzymierza mogłaby rząd zmusić do poważniejszych następstw. Na razie nie zanosi się na to współdziałanie; ani górnicy ani dokerzy nie ogłosili strejku. Gdyby kolejarze ograniczyli się do własnych rewindykacji ekonomicznych, ogół angielski widziałby w tem tylko walkę pomiędzy pracownikami a kapitalizmem, reprezentowanym przez wielkie akcyjne towarzystwa; gdyż koleje angielskie są w całości własnością prywatną; ale żądanie upaństwowienia kolei i kopalń wkracza w dziedzinę polityczną, a strejk kolejowy narusza dotkliwie życie prywatne, czego społeczeństwo angielskie nie znosi.

—o—

Wielki strajk metalowców w Ameryce.

Liczba zamkniętych fabryk zwiększa się.—327 tysięcy strajkujących.—Groźba generalnego strajku amerykańskich górników.—Represyjne zarządzenia rządu.—Rozruchy w kilku miastach.

Liczba zamkniętych fabryk zwiększyła się znacznie, skutkiem dobrowolnego postanowienia właścicieli, to jest poprostu lokautu, Związek fabryk stalowych oświadczył, że w walce nie ustąpi, chociażby wszystkie jego fabryki miały być zamknięte. „Wisconsin Steel Company", nie należąca do związku stalowego musiała zastanowić ruch.

Wedle wiadomości z Nowego Jorku kilka fabryk Carnegiego w okręgu Pitsburga zawiesiło ruch. W Ohio strajk przybrał większe rozmiary; strajkuje tam 55 tysięcy robotników. W niektórych miejscowościach przyszło do niepokojów, które pociągnęły za sobą ofiary. Przedsiębiorcy i robotnicy sądzą, że walka będzie długa i ostra.

Paryski „New-York-Herald" donosi z Nowego Jorku: Amerykańska federacja pracy zwołuje zgromadzenie, na którem ma się obradować nad kwestją, czy należy dążyć do zakończenia strajku, czy przeciwnie, wezwać kolejarzy, aby się do strajku przyłączyli. Organizator strajku Foster podaje liczbę strajkujących na 327,000.

„Chicago Tribune" donosi, iż amerykańscy górnicy postanowili z dniem 1 listopada przystąpić do generalnego strajku, jeżeli nie będzie im przyznany tydzień trzydziestogodzinny i 60 procent podwyżki płacy.

Wedle wiadomości przysłanych z Nowego Jorku do Hagi, najważniejszem następstwem strajku w Chicago były zarządzenia rządowe, celem stłumienia agitacji radykalnej. Kilku przywódców aresztowano pod zarzutem, że dążą do wywołania rewolucji.

Prezydent kolejarzy Plumer, ostrzegł senat przed ustawowym zakazem strajku kolejarzy i oświadczył, iż zakaz taki bezwarunkowo wywołałby rewolucję.

Komisja z łona senatu w Waszyngtonie zamierza zbadać żądania strajkujących w przemyśle stalowym.

W obronie Turcji.

Kraj który ginie, któremu nikt nie pomaga.

Niemcy i Austrja podpisały pokój. Warunki pokojowe traktatu bułgarskiego są już gotowe i będzie on prawdopodobnie wkrótce podpisany. Jedynie Turcja wciąż jeszcze jest nieświadoma swego losu. Rada najwyższa zbiera się codziennie, aby rozpatrywać drugorzędne sprawy, lecz odkłada palącą kwestję stanowczego rozstrzygnięcia losu Turcji na plan drugi.

Trzeba jednakże wiedzieć i powtarzać że Turcji za wszelką cenę potrzebne jest zawarcie pokoju. Sytuacja państwa otomańskiego staje się z dnia na dzień bardziej pożałowania godna: stan zawieszenia broni pogrążył państwo otomańskie w zupełną nędzę. Istnieje w Konstantynopolu czterech najwyższych komisarzy: angielski, amerykański, francuski i włoski. Policja składa się z żołnierzy czterech narodowości, nie licząc policji tureckiej, która pozostała na stanowisku. Wynika z tego, że obecnie istnieje w Turcji aż pięć rządów. Jaki wielki z tego chaos wynika, nietrudno się domyśleć. Większość funkcjonarjuszy nie jest wcale opłacana. Oficerowie tureccy od dłuższego czasu nie otrzymali już żołdu, żołnierze są niedostatecznie żywieni. Armja wskutek tego demobilizuje się sama przez się.

Jest nader ważne, aby ustanowić budżet tego kraju i podnieść go ekonomicznie. Bogactwa rolne kraju i urodzajność gleby jest absolutnie niewyzyskana. Rolnik turecki posługuje się bardzo prymitywnymi narzędziami roboczymi. Trzeba mu dostarczyć dobrych maszyn rolniczych i podnieść kulturę rolną. To samo dotyczy hodowli bydła w Anatolji. Należy również budować koleje żelazne i doskonalić środki komunikacyjne. Istnieje w Turcji cały szereg niewyeksploatowanych kopalń węgla, miedzi, niklu, ołowiu i soli.

Całe to bogactwo naturalne jest jedyną gwarancją długu otomańskiego. W interesie mocarstw europejskich leży, aby jaknajszybciej zawrzeć pokój z Turcją, unormować jej stosunki i dopomóc jej w administracji. Komuż jednak powierzyć odpowiedni mandat? Sprawą tą powinna się zająć Liga Narodów. Możnaby sprawę rozstrzygnąć w ten sposób, aby pozostawić sułtana w Konstan-

ynopolu, a nad każdym ministerstwem roz- iągnąć kontrolę europejską.

Liga Narodów ma tu ważne zadanie o spełnienia. Może być zbawienną dla urcji o ile natychmiast zabierze się do racy organizacyjnej.

—o—

ikwidacja imprezy petlurowskiej.

Według ostatnich wiadomości z Ukrainy sytuacja rządu Petlury, którego ładza rozciąga się wyłącznie na rejon amieńca Podolskiego, jest rozpaczliwa — ze względu na napór Denikina od schodu, bolszewików zaś od północy. ie ratuje sprawy nawet ta okoliczność, e tak zwane korpusy galicyjskie, wbrew ierwotnym wiadomościom, nie zawarły rzymierza z Denikinem i pozostały wierne Petlurze. Ostatnio rząd ukraiński hcąc uzyskać broń i amunicję od Rumunji, zawarł z nią traktaty handlowe, zapewniające jakoby wymianę zboża i cukru.

Walki z Denikinem toczą się w reonie stacji Chrystynówka pod Humaniem, tóra to stacja znajduje się jeszcze w ękach ukaińców. Większe siły zgromadził Denikin w rejonie Olwiopola, napierając silnie w kierunku Bałty i Ananjewa. Ostatnio wojska atamana Wdowiczenki zmuszone zostały do opuszczenia st. Borszcze na północ od węzła kolejowego Birzuła, który prawdobnie przeszedł już w ręce armji ochotniczej.

Na froncie bolszewickim sytuacja ukraińców pogorszyła się znacznie, wskutek zajęcia przez czerwone wojska Czudnowa, co zmusiło ukraińców do wycofania się na linję Szepietówka—Połonne. Zgromodzone w rejonie Berdyczowa oddziały ukraińskie zostały przez bolszewików rozbite i cofnęły się w nieładzie w kierunku Winnicy i Olwiopola, pozostawiając Berdyczów w rękach nieprzyjaciela.

W ten sposób położenie armji ukraińskiej jest bardzo ciężkie. Cofa się ona w kierunku południowym bez nadziei na jakąkolwiek pomoc militarną, gdyż nawet działalność band powstańczych w ostatnich czasach zupełnie przycichła. Jedynym czynnikiem, który mógłby przyczynić się do poprawy sytuacji armji ukraińskiej, byłoby zwrócenie przez bolszewików głównej uwagi na front denikinowski, w celu zdobycia Kijowa, co nie zdaje się zresztą lbyć nieprawdopodobnem.

nych rządu niemieckiego na ziemiach polskich musi nastąpić uprzednie porozumienie rządu niemieckiego z rządem polskim.

Napad niemców na uczni.

Wilno, 6 października. (PAT). Do Kowna nadeszła wiadomość o krwawym napadzie na uczniów gimnazjum Litewskiego w Szawlach. Niemcy zażądali oddania gmachu szkolnego na koszary. Kiedy władze szkolne odpowiedziały odmownie niemcy zajęli gmach siłą, zabili dyrektora i jednego ucznia oraz pobili 29 uczniów.

Władysław Mickiewicz w stolicy.

(Tel. od wł. koresp.)

Warszawa, 7 października.

Dziś w Towarzystwie Kredytowem Miejskiem, odbyło się zebranie uroczyste literatów ku czci Władysława Mickiewicza. Powitał gościa dłuższem przemówieniem prezes kasy literackiej Stanisław Lewicki, poczem przemawiali: wiceprezydent miasta Artur Śliwiński, Juljan Adolf Święcicki, Władysław Rabski i Wacław Sieroszewski.

Władysław Kozłowski wręczył p. Mickiewiczowi adres od Tow. Miłośników Literatury, ofiarowując mu prezesurę honorową.

Panie: Kosmowska i Szebekówna, wręczyły mu adres stowarzyszeń kobiecych.

Władysław Mickiewicz, w odpowiedzi na przemówienia, zaznaczył, iż wie dobrze, że Polska czci w nim jego ojca.

—o—

Stosunek Gdańska do Polski.

Delegacja polska złożyła Radzie Pięciu projekt konwencji, określający stosunek prawnopaństwowy wielkiego miasta Gdańska do Polski. Niektóre części tego projektu opracowane zostały przez komisję prawniczą przy delegacji kolskiej, w skład której wchodzili pp.: prof. Stanisław Kutrzeba — przewodniczący, prof. Ludwik Górski, inż. Kazimierz Olszowski, dr. Rundstein i dr. Bohdan Winiarski. Pierwotny tekst projektu konwencji poddany został dyskusji na komisji Gdańska i żeglugi, w skład której wchodziło cały szereg rzeczoznawców, jak admirał Kloczkowski, pułk. marynarki Zwiekowski, adwokat z Gdańska Mieczysław Marchlewski i inni. Na podstawie tych opracowań ostateczny tekst zredagował dr. B. Winiarski.

Naogół projekt ma na celu zapewnienie Gdańskowi stanowiska mniej więcej analogicznego do tego, w jakiem znalazł się on, kiedy dobrowolnie połączył się z Polską w r. 1454. Projekt przyznaje miastu głos doradczy we wszystkich sprawach międzynarodowych o charakterze gospodarczym, które Gdańska dotyczą. Również Gdańsk miałby prawo mianować rzeczoznawców handlowych przy generalnych konsulatach polskich. Z drugiej strony projekt przewiduje utworzenie w Gdańsku stanowiska delegata generalnego rządu polskiego.

Autorzy projektu zapewniają zupełną równość obydwom językom i obydwu narodowościom na terenie w. m. Gdańska oraz prawa narodowe obywatelom Gdańska w Polsce i obywatelom polskim na terenie w. m. Gdańska. Projekt przewiduje sposób, w jaki osiągnie się ujednostajnienie prawodawstwa cywilnego, handlowego i morskiego w. m. Gdańska z prawodawstwem polskiem. Projekt przewiduje też środki, jakie będą miały na celu zapewnienie przez Polskę ochrony Gdańska przed ewentualną napaścią.

Przewidziane jest dalej ujednostajnienie podatków, taks i kontrybucji oraz wprowadzenie monety polskiej jako jednego prawnego środka płatniczego w Gdańsku. Co do dochodów przypadających „pro indiviso" Rzeczypospolitej Polskiej i Gdańskowi oraz co do wspólnych rozchodów, projekt proponuje, aby zostawić tymczasem Polsce wszystkie dochody z taks konsularnych, z komor i inne, ale w zamian, także wszystkie koszta przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych, obrony wybrzeży, policja, wszelakich ulepszeń itp. Po upływie jednak trzech lat zawarty zostanie specjalny układ, rozdzielający dochody i wydatki. Dla rozstrzygnięcia ewentualnych różnic pomiędzy Gdańskiem a Polską wynikłych z interpelacji konwencji, projekt proponuje rozsądzenie przez międzynarodowy trybunał rozjemczy.

Atak Kramarza na polaków.

Praga, 7 października. (PAT.) W sobotę wieczorem dr. Kramarz na zgromadzeniu stronnictwa narodowo-demokratycznego wygłosił exposé w sprawie polityki zagranicznej czechów. W obszernym przemówieniu dr. Kramarz zaatakował gwałtownie polaków twierdząc, że polityka ich na konferencji pokojowej była pełna machjawelizmu. Dmowski na wszelkie pretensje czeskie do Sląska Cieszyńskiego twierdził wobec czecho słowackich delegatów, że Sląsk Cieszyński nigdy nie był czeskim lecz austrjackim. Na konferencję pokojową dopuszczony był błąd zasadniczy, mianowicie brakowało tam przedstawiciela Rosji. Delegaci czescy zdawali sobie sprawę z tego, że przeciwwagę wobec koalicyjnych państw zamorskich stanowiłaby tylko zdrowa i wielka Rosja. — Szczególnie boleśnie odczuli delegaci czescy brak przedstawicieli rosyjskich przy rozwiązywaniu kwestji cieszyńskiej. Konferencja pokojowa nie uznawała tej metody obrony czechów, która opierała się na prawach historycznych. Od czasu rozpoczęcia walki dyplomatycznej o Sląsk Cieszyński dr. Kramarz coraz wyraźniej widział głęboką przepaść, otwierającą się pomiędzy polakami a czechami, a to nietylko pod względem politycznym, ale i moralnym. Wobec powyższego Kramarz zajmuje takie stanowisko, aby republika czesko-słowacka zmieniła swoją politykę względem polaków.

Omawiając w dalszym ciągu stanowisko Rosji oświadczył Kramarz, że polacy tylko dlatego żądają Galicji wschodniej, ponieważ chcą, ażeby droga z Czech do Rosji prowadziła tylko przez Polskę. W sprawie Galicji wschedniej polacy domagają się uwzględnienia praw historycznych. — Rosja, w razie oddania Galicji wschodniej Polsce, połączy się bezwzględnie z Niemcami. W tem tkwi wielkie niebezpieczeństwo dla republiki czesko-słowackiej.

Na zakończenie oświadczył Kramarz, że głównym punktem działalności jego na konferencji pokojowej było przyjść z pomocą rosjanom, dla których i nadal bije żywo jego serce. Właściwie jego żądania co do Rosji spowodowały dymisję jego, jako prezydenta gabinetu. Pomimo to Kramarz uważa za swój najświętszy obowiązek przyjść z pomocą Rosji, aby znów się odrodziła i wstąpiła w szeregi państw europejskich.

—o—

Czeskie represje prasowe.

Cieszyn, 5 października. (PAT.) Jedyny polski dziennik, jaki wychodził w Morawskiej Ostrawie „Polski Kurjer Kresowy" broniący stale interesów polskich na kresach został z dniem dzisiejszym przez władze czeskie zawieszony.

Misje koalicyjne w Cieszynie.

Kraków, 5 października. (Kor. „Polonja"). Z Cieszyna donoszą, że wojskowa misja ententy opuszcza Cieszyn. Na jej miejsce przybędzie misja cywilna.

Nowa komisja ententy na Sląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 7 października (WBK). Korespondent „Morgenztg." donosi, że w tych dniach misja ententy opuszcza Sląsk Cieszyński, na jej miejsce zaś przybędzie nowa misja, złożona z ekspertów cywilnych i mężów zaufania sojuszników. Wyśle ją paryski komitet plebiscytowy. Zakomunikuje ona stronom zainteresowanym t. j. czechom i nam warunki plebiscytu, poczym wojska polskie i czeskie wycofają się z terenu plebiscytowego. Urzędnicy państwowi pozostaną, lecz będą oni pozbawieni prawa głosu. Podobno wojska polskie już poczynają cofać się ku granicy.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność źródła.

Komunikat szefa sztabu generalnego

z d. 7 października.

Front litewsko-białoruski.

Artylerja nieprzyjacielska w dalszym ciągu silnie ostrzeliwała nasze pozycje pod Bobrujskiem, Swisłoczą i Borysowem. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel atakował bezskutecznie nasze pozycje pod stacją Pticz. Pozatem na całym froncie oprócz akcji patroli wywiadowczych, większej działalności bojowej nie było.

Front wołyński.

Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Szczegóły konwencji polsko-niemieckiej.

Warszawa, 7 października. (P.A.T.). Po podpisaniu konwencji polsko-niemieckiej o zwolnieniu internowanych i o amnestji, przewodniczący delegacji polskiej w Berlinie podsekretarz stanu Wróblewski i przewodniczący delegacji niemieckiej podsekretarz stanu Haniel wymienili dokładniejsze postanowienia dotyczące warunków wykonaniu konwencji. Pan Haniel w nocie swej do podsekretarza stanu dr. Wróblewskiego stwierdził, że ułożono się przy zawieraniu konwencji co do następujących punktów.

1) Wszystkie osoby, które wskutek powstania polskiego zostały wzięte do niewoli z bronią w ręku, internowane, zabrane w charakterze zakładników lub też osadzone w areszcie prewencyjnym będą obustronnie wypuszczone na wolność natychmiast, a więc przed ratyfikacją konwencji, kary zaś nałożone w drodze dyscyplinarnej na te osoby będą wstrzymane. Równocześnie rozpocznie swoje czynności komisja mieszana przewidziana w art. 11 konwencji dla nadzoru nad zwolnieniem internowanych i więzionych. Do komisji tej wchodzić będą przedstawiciele z obu stron po 1 z każdej.

2) Rząd polski zgadza się przed nawiązaniem oficjalnych stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Niemcami dać wolny przejazd przez linję demarkacyjną delegatom niemieckim w porozumieniu z rządem polskim, którzy będą wysłani dla utworzenia urzędów paszportowych dla opieki nad poddanymi niemieckimi oraz nie stawiać im przeszkód w pełnieniu ich czynności i w porozumieniu się z centralnemi władzami niemieckiemi.

3) Ze swej strony rząd niemiecki zobowiązuje się nie stawiać przeszkód delegatom polskiego Czerwonego Krzyża na Górnym Sląsku w ich działalności dobroczynnej zwłaszcza zaś wypłacaniu zapomóg.

W odpowiedzi na notę powyższą podsekretarz stanu Wróblewski w nocie do p. Haniela przyjął do wiadomości zawarte w niej postanowienia wykonawcze, podkreślając, że co do osób oraz co do miejsca urzędowania delegatów specjal-

Krytyczne położenie bolszewików.

Moskiewski rząd rad w przededniu upadku.

„8-Uhr Abendblatt" donosi z Zurychu: Według doniesień „Daily Mail" oświadczył Balfour, że nie posiada jeszcze żadnej urzędowej wiadomości z Waszyngtonu w sprawie rosyjskich propozycji pokojowych. Wie tylko z absolutnie pewnych źródeł, że moskiewski rząd rad znajduje się w przededniu upadku.

—

„6-Uhr Abendblatt" donosi z Bazylei. Biuro prasowe dowiaduje się ze Sztokholmu, że do granicy finlandzkiej przybyli posłowie rządu sowietów, aby podjąć rokowania z deputacją koalicyjną w sprawie zawarcia pokoju.

Dalej donoszą z Budapesztu: Rumuński główny dowódca oświadczył, że bolszewicy starają się o wszczęcie układów pokojowych z Rumunją.

Porażki bolszewików.

Wiedeń, 7 października (PAT). Biuro kor. donosi z Moskwy: Sprawozdanie frontowe z dnia 9 b. m. brzmi, jak następuje: Na froncie Archangielskim przeszedł nieprzyjaciel do ataku, którym odepchnął nas nieco. W okolicy Czernihowa walki trwają dalej. Obsadziliśmy miasto Ipryjew, dwadzieścia wiorst na północny zachód od Dynaburga obsadził nieprzyjaciel prawy brzeg Dźwiny. W okolicy starego Oskoła cofnęliśmy nasze wojska. Nieprzyjaciel usiłował przejść Don. W okolicy Kurhania cofnęliśmy się poza Sobol.

Ewakuacja północnej Rosji.

Londyn, 7 października. Otatnie kontyngensy brytyjskie opuszczają Archangielsk. Ewakuacja będzie już za parę dni kompletna.

Obecność kilkuset oficerów rosyjskich starego autoramentu uspokaja ludność.

Chociaż w mieście panuje zupełny spokój, został ogłoszony stan oblężenia; przedsięwzięto również i inne środki ostrożności.

Projekt mobilizacji armji narodowej rosyjskiej jest na drodze do urzeczywistnienia. Według krążących pogłosek przystąpiło do niej wielu dezerterów bolszewickich.

Ewakuacja frontu Murmańskiego przez wojska brytańskie nastąpi niezwłocznie.

Bolszewicy gotowi do zawarcia pokoju.

Wiedeń, 7 października. Z Genewy donoszą: Komisarz bolszewicki dla spraw zagranicznych Cziczerin ogłasza telegram iskrowy treści następującej:

„Jesteśmy gotowi każdej chwili zawrzeć pokój pod warunkiem, że wojskowe operacje na terenie b. cesarstwa rosyjskiego będą ukończone i blokada będzie zniesioną. Te ogólne zasady zostały niezmienione. Nie mamy zamiaru narzucać nikomu gwałtem naszego komunizmu i nie chcemy tego czynić w przyszłości".

Jeszcze jeden rząd rosyjski.

Berlin, 7 października. (PAT). Radjo pozn. Według doniesień nadeszłych z Mitawy utworzony został nowy rząd zachodnio-rosyjski. Nazwiska rosjan są jeszcze nie znane. Zarządcą prowincji Łotewskiej mianowany został pułk. Scheideman. Zadaniem jego jest w porozumieniu z rządem niemieckim usunąć wojska niemieckie z Kurlandji. Nowy rząd ma w programie najszybsze powołanie zgromadzenia narodowego, aby według życzeń większości mieszkańców ustalić formę rządu i ażeby zwalczać mniejszość, która sprzeciwia się utworzeniu rządu narodowego, a więc w pierwszym rzędzie bolszewików. Nowy rząd postanowił nie powodować się ani wpływami Niemiec, ani wpływami ententy.

Werbunek rosyjski w Niemczech.

(Tel. wł. „Głosu Polsk.").

Wiedeń, 8 października. Organ socjalistów niezależnych „Freiheit" donosi, co następuje:

„Druga armja rosyjsko-niemiecka ukonstytuowała się na Litwie pod dowództwem pułkownika Bermonta. Biura rekrutów w całych Niemczech poszukują ochotników do armji baltyckiej, której koncentracyjnymi punktami są Schaulen i Kurschay.

Armje rosyjsko-niemieckie posiadają w Berlinie biuro, którym zarządza generał Biszupski, mąż zaufania Kołczaka i Denikina. Rosyjska misja wojskowa osiadła na stałe w Berlinie.

Na drodze do nowego porządku świata.

Anglja w tych dniach zaratyfikuje traktat.

Paryż, 7 października. (PAT). Radjo pozn. „Temps“ dowiaduje się, że rząd angielski w tych dniach zawiadomi mocarstwa zaprzyjaźnione o dokonanej ratyfikacji traktatu pokojowego. Izba gmin i izba lordów wypowiedziała się za ratyfikacją już kilka tygodni temu, natomiast Australja i inne dominja angielskie ratyfikowały traktat z końcem ubiegłego tygodnia. Król angielski ma ratyfikować układ przy osobnej uroczystości.

Japonja zaratyfikuje traktat 10 b. m.

Paryż, 7 października. (PAT). Radjo pozn. Ratyfikacja traktatu pokojowego przez Japonję nastąpi około 10 października r. b.

Pod jakim warunkiem Ameryka zaratyfikuje traktat.

Wiedeń, 7 paźdz. (PAT). B. K. donosi z Paryża pod datą 6 b. m. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, iż spodziewają się tam przyjęcia traktatu z następującymi zastrzeżeniami:

1) Wyrażone będzie stwierdzenie doktryny Monroego; 2) kongres będzie miał prawo decydować, czy wojska amerykańskie mogą być użyte w Europie; 3) Związek narodów nie będzie miał prawa mieszania się w sprawy Stanów Zjednoczonych.

Przyjazne stosunki między Austrją i Włochami.

Wiedeń, 7 października (PAT). Radjo pozn. Nowy ambasador włoski markiz Delle Torretta przybył do Wiednia i złożył kanclerzowi Rennerowi swoją pierwszą wizytę. Przy wręczaniu pisma uwierzytelniającego zaznaczył markiz Torretta, że będzie się starał wszelkimi siłami, aby pomiędzy Austrją i Włochami nawiązane zostały w najkrótszym czasie przyjazne i normalne stosunki.

O Ligę Narodów.

Wersal, 7 października. (PAT). Radjo pozn. Ajencja Havasa publikuje list prezesa ministrów *pana Clemenceau*, który tamże wystosował 4 września do pułkownika House, a w którym życzy sobie, aby jaknajprędzej powołać do życia w Waszyngtonie zgromadzenie ligi narodów, ponieważ liga narodów wzbudza nadzieję rozwiązania całego szeregu międzynarodowych problemów, którymi obecnie zajmują się narody. Z tego powodu będzie najlepiej zwołać posiedzenie ligi narodów już w miesiącu listopadzie.

Stan zdrowia Wilsona.

Wiedeń, 7 października. (PAT). B. K. donosi pod datą 7 b. m. Wilson spędził noc bardzo dobrze. O ile można mówić o zmianie to zaszła ona tylko na korzyść.

Wiedeń, 7 października (PAT) Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 7 b. m. z Waszyngtonu podają, że stan zdrowia Wilsona nie jest beznadziejny. W ciągu kilku dni należy oczekiwać kryzysu. Tak pod względem nerwowym jak i umysłowym Wilson jest bardzo wyczerpany.

Echa choroby Wilsona.

Wiedeń, 7 paźdz. (PAT). B. K. donosi z Paryża. Jak podaje „News Jork Herald“, wśród amerykańskich członków konferencji pokojowej panuje przerażenie z powodu choroby Wilsona, nie można bowiem znaleźć odpowiedniej osoby, któraby mogła go zastąpić przy realizowaniu związku narodów.

Wice prezydent za mało jest wtajemniczony w koncepcję związku, by mógł wywrzeć wpływ decydujący. Lansing i House nie nadają się do tego, gdyż w niektórych punktach sprzeciwiali się projektom Wilsona.

Rządy d'Annunzia.

Berlin, 7 października. (PAT). Dzienniki donoszą z Rjeki, że d'Annunzio zarządził aresztowanie jugosłowiańskich i amerykańskich obywateli w Rjece oraz odstawienia ich do obozów koncentracyjnych. Roboty fortyfikacyjne w Rjece postępują. Na terytorjum miasta ustawiono ciężką artylerję.

Rzym, 7 października. (PAT). Radjo pozn. Zaostrzenie blokady Rjeki daje się coraz bardziej dotkliwie odczuwać. Rada narodowa miasta Rjeki wystosowała do rządu włoskiego ostry protest. Włoski czerwony krzyż usiłuje dostarczyć środków żywności dla dzieci, znajdujących się w Rjece.

Lugano, 7 października. (PAT). — Rapjo pozn. Ks. Aosta, który z ramienia króla włoskiego pertraktował z d'Annunzio powrócił do Rzymu. Ks. Aosta miał skłonić d'Annunzia, aby swoje zamiary ograniczył tylko do zajęcia Rjeki i ażeby więcej pomocników nieprzyjmował, oraz ażeby oczekiwał na zakończenie pertraktacji, które toczą się między rządem włoskim a aljantami. Onegdaj odbył książę dłuższe narady z Nittim.

Decydujące stadjum sprawy Rjeki.

Rzym, 6 października. (PAT). Havas. „Populo Romano“ stwierdza, że sprawa Rjeki weszła już w stadjum, w którym będzie można powziąć ostateczną decyzję. Chociaż nie udało się rozwikłać tej sprawy to jednakowóż prawdopodobieństwo powodzenia w jej rozwiązaniu jest już tak wielkie, iż można mieć nadzieję, że Włochy pozbędą się wkrótce tej zmory

Wojska koalicyjne do Budapesztu.

Budapeszt, 7 października. (PAT). Radjo pozn. Przybyło tu 1800 żołnierzy angielskich, a w tych dniach przybędzie jeszcze 2000 żołnierzy włoskich. Wojska te mają pełnić służbę policyjną i czuwać nad utrzymaniem porządku po wycofaniu się wojsk rumuńskich.

Przygotowania do nowych wojen.

Berlin, 7 października. (PAT). „Tägliche Rundschau“ cytuje doniesienie „Neue Züricher Zeitung“, że między Włochami a Rumunją miało przyjść do konwencji wojskowej, wedle której Rumunja na wypadek wojny z Jugosławją miałaby także podjąć operacje wojskowe.

Dekonsternacja w Bułgarji.

Wywołało ją ogłoszenie warunków pokoju.

Londyn, 7 października. Donoszą z Sofji: Ogłoszenie warunków traktatu pokojowego wywołało w stolicy wielką konsternację. Kawiarnie, restauracje, teatry i inne miejsca publiczne są zamykane od 9 godz. wieczorem na znak żałoby publicznej. Zarządzenie to wydało ministerstwo spraw zagranicznych, które wydało również odezwę do ludności, wzywającą ją do spokoju i powagi.

Znaczna ilość gazet wyszła z czarnemi obwódkami. Twierdzą jednomyślnie, że warunki, nałożone na Bułgarję są nie do przyjęcia. Jednocześnie popierają szeregiem argumentów czysto bułgarski charakter Dobrudży, a zwłaszcza Carogrodu. Jednakże wbrew agitacji, szerzonej przez sfery nacjonalistyczne nastrój oburzenia ustępuje powoli miejsca trzeźwiejszej ocenie sytuacji.

Rewolucyjny strajk kolejowy w Portugalji.

Paryż, 6 paźdz. (PAT). Havas. Według wiadomości nadeszłych z Madrytu, usiłowała grupa syndykalistów portugalskich uwolnić uwięzionych towarzyszów. Wojsko wkroczyło i rozpędziło manifestantów. Zajście spowodowało ponowny wybuch strajku kolejarzy.

Strajk ma charakter rewolucyjny. Ponieważ rząd odłożył wprowadzenie 8-o godzinnego dnia pracy, wzmogła się agitacja i strajk ogarnął całą Portugalję. W Lizbonie panuje względny spokój po obsadzeniu punktów strategicznych przez karabiny maszynowe i piechoty.

Arabowie przeciw niepodległości Palestyny.

Wiedeń, 7 października. Wedle doniesień pism londyńskich arabski Emir Seisal oświadczył się przeciw państwu żydowskiemu w Palestynie. Kraj ten musi być częścią Syrji jako prowincja, a nie państwo. Państwo arabskie obejmować musi Syrję, Mezopotamję i Palestynę.

Wybory na Węgrzech.

Budapeszt, 7 października (P. A. T.). Radjo pozn. Cenzura prewencyjna została tu zniesiona. Wybory do izby węgierskiej wyznaczono na 3 i 4 listopada, do senatu węgierskiego na 7 i 8 listopada. Parlament węgierski zbierze się 20 listopada.

Foch w Kassel.

Paryż, 7 października. (PAT). Radjo pozn. Marszałek Foch odwiedzi Kassel w dniu 19 b. m. Burmistrz wydał zarządzenie, aby miasto było udekorowane.

8-godzinny dzień pracy w Hiszpanji.

Berlin, 7 października. (PAT.) Radjo pozn. „Berliner Lokalanzeiger“ donosi, że w Hiszpanji został zaprowadzony ogólny 8-godzinny dzień pracy.

Gen. Goltz jedzie do Rosji.

Wiedeń, 7 października (PAT). Z Berlina donoszą „Neues Achtenblatt“ podaje z Bazylei: Petersburska agencja telegraficzna komunikuje, że gen. von der Goltz przyjeżdża do Rosji. W berlińskich kołach urzędowych uważają tę wiadomość za nieprawdziwą.

Nowy gabinet turecki.

Paryż, 7 października (PAT). Radjo pozn. Nowy gabinet turecki z gen. Ali Rita baszą, jako wielkim wezyrem na czele, został ukonstytuowany. Ministrem spraw zagranicznych został zamianowany Mustafa Richid basza. Nowy gabinet ma na zlecenie sułtana przygotować wybory do parlamentu.

Przesilenie w rządzie litewskim.

Wilno, 6 październ. (PAT). Z Kowna donoszą: Kryzys ministerjalny trwa w dalszym ciągu. Slesewicz definitywnie podał się do dymisji. Prezydent Metona polecił utworzenie nowego gabinetu Galwanowskiemu delegatowi taryby na konferencję pokojową. Pragnie on wciągnąć do gabinetu Waldemarasa, Tubelisa, Szymkusa i Żylińskiego.

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od nasz. spr. sejm.).

Sejm ciągnął wczoraj dalej przewlekłą dyskusję nad oświadczeniem przedstawicieli rządu.

Im dalej od dnia wygłoszenia tych oświadczeń, tem mniej pamiętają o ich treści posłowie. Już w dniu wczorajszym bardzo mało wspominano o deklaracji p. Bilińskiego, zatrzymał się na niej tylko nieco jednostronnie p. Rosset, zwalczając monopole. Natomiast inni posłowie mówili o dwuch najbardziej aktualnych zagadnieniach: kwestji dalszej wojny i o wykonaniu reformy agrarnej, nie wspominając już o stanie gospodarki skarbowo-budżetowej Państwa Polskiego.

Z przemówień najwięcej uwagi zwróciła na się mowa przedstawiciela P. P. S. posła Barlickiego, który na obu powyższych zagadnieniach zatrzymał się nieco dłużej.

Zwracano uwagę w kuluarach, że jednocześnie odbywający się zjazd ziemian także poświęcił swe obrady głównie projektowi wykonania reformy rolnej.

Opinje i posła Barlickiego i związku ziemian wypadły dla tego projektu bardzo niekorzystnie.

Jak mówiono, trudno jest osiągnąć kompromisu w sprawie rolnej i droga pośrodkowa wydaje się obydwom skrajnym skrzydłom nie do przyjęcia.

Jednak tylko tą drogą dojść można do załatwienia niezmiernie skomplikowanego zagadnienia, którego samo uchwalenie ustawy rolnej nie rozwiązało. Sejm nie pozbył się sprawy rolnej, wraca do niej wciąż wracać będzie. St. Gr.

—o—

Przebieg posiedzenia.

Po odczytaniu interpelacji między innymi p. Perla w sprawie rzekomych

propozycji pokojowych ze strony rządu sowietów

rosyjskich przystąpiono do porządku dziennego, to jest do dalszej rozprawy nad sprawozdaniem rządu o sytuacji.

P. B a r l i c k i oświadcza, że opinja publiczna domaga się od rządu odpowiedzi na pytanie jakie jest źródło wzrastającego z dnia na dzień zaniepokojenia w kraju. Mówca

występuje przeciwko dalszej wojnie

i oczekuje od rządu, że złoży dowody, iż wkracza na drogę polityki pokojowej. Poseł Barlicki krytykuje następnie działalność ministerstwa przemysłu i handlu, stosunki w Sejmie i zarzuca rządowi, iż jest apolitycznym co dziś jest absurdem, gdyż w rzeczywistości różne stronnictwa starają się mieć w rządzie swoich ludzi, tylko nie chcą za czyny ich ponosić odpowiedzialności.

W dalszym ciągu omawia mówca szczegółowo działalność ministerstwa przemysłu i handlu, które

nic nie zrobiło w kierunku uruchomienia przemysłu

oraz rozszerzenia działalności tych gałęzi przemysłu, które dotąd funkcjonują, poczem przechodzi do kwestji niezadowolenia panującego wśród sfer robotniczych, stwierdzając, że robotnik wyczerpuje wszelkie środki walki, zanim chwyci się ostatecznego środka t. j. strajku.

Przy omawianiu

działalności ministerstwa robót publicznych

wykazuje p. Barlicki wadliwą jego organizację. Robotników używano do robót bezcelowych wówczas, kiedy kraj cały oczekuje odbudowy. Mnóstwo spraw, jak regulacja rzek, poprawa dróg, przeprowadzenie szos, budowa nasypów kolejowych, wszystko to czeka uregulowania. W miastach brak mieszkań tymczasem rząd niezapoczątkowuje nawet budowy gmachów publicznych

Co do

ministerstwa aprowizacji

to wystąpiło ono z projektem co do zboża, odzieży i opału zbyt późno. Widząc, że nie może ustaw swoich zrealizować stanęło ostatecznie na stanowisku zupełnego sekwestru w chwili kiedy żyjemy pod grozą

braku 80,000 wagonów,

które potrzeba będzie sprowadzić z zagranicy. Z delegatami tego ministerstwa nie chciano w Anglji i Ameryce wogóle pertraktować, gdyż kredyt nasz wskutek postępowania ministerstwa finansów został całkowicie poderwany.

20,000 wagonów zboża,

które można było zakupić w Rumunji nie zakupiono, gdyż ministerstwo skarbu założyło swoje veto i dopiero teraz przeznaczyło 100 miljonów na ten cel.

Mówca omawia następnie

działalność ministerstwa pracy i opieki społecznej,

którego zadaniem jest obrona interesów pracy. Ministerstwo to jest jednak niezrozumiane i nie mile widziane w obecnym tak zwanym fachowym gabinecie.

P. B a r l i c k i krytykuje następnie

stosunki, panujące w ministerstwie spraw wewnętrznych,

zarzucając ministerstwu temu stronniczość i przechodzi do działalności prezesa głównego urzędu ziemskiego, pana Stečzyka, któremu znów zarzuca przekroczenie ustawy o reformie rolnej. W dalszym ciągu swoich wywodów żąda aby na stanowisko kierownika ministrów był powołany człowiek, doświadczony w polityce wewnętrznej. Główne zło, kończy mówca, naszej niemocy leży w tej izbie, która nie może się zdobyć na zdecydowaną większość.

Prawdziwego uzdrowienia stosunków oczekiwać należy dopiero od nowego Sejmu.

Poseł B r e s i ń s k i wita z zadowoleniem zapowiedź rządu

co do polityki silnej ręki.

Rząd nie powinien się oglądać na stronnictwa w Sejmie i nie powinien głaskać stronnictw skrajnie lewicowych, ani też ludowych.

Zwalczając projekty ministerstwa aprowizacji zaznacza mówca, że

wolny handel dzisiaj wyrządziłby wielkie szkody.

Stronnictwo mówcy żąda zupełnego sekwestru, któryby dał rządowi możność dysponowania zbożem. Mówca domaga się podwyższenia racji chleba i mąki i większych kar na urzędników, uprawiających paskarstwo. Rząd powinien objąć sekwestrem także ziemniaki.

Następnie zabiera głos p. F e d o r o w i c z, omawiając trudności w przeprowadzeniu ustawy o monopolu zbożowym. Przedłożenie tej ustawy jest błędem, gdyż tu rząd poszedł drogą kompromisu.

Innej drogi jak sekwestr niema.

Najpilniejszym zadaniem rządu, zdaniem mówcy jest

sprowadzanie zboża z zagranicy

w drodze wolnego importu, gdyż inicjatywa prywatna często łatwiej i lepiej może to załatwić niż państwo.

P. W a s z k i e w i c z (N. Z. R.) zwraca uwagę na niedomagania machiny rządowej, na nieład i bezprawia, które zaczynają się zakradać do nas. W Polsce raz

musi być rząd, któryby miał jakiś program.

Odnoszenie do operacji wojennych zaznacza mówca, że

linja, po której idzie Naczelnik Państwa

powinna być w dalszym ciągu kontynuowana. (Brawa). Klasa robotnicza życzy sobie jaknajrychlejszego zakończenia wojny, ale nie za wszelką cenę i nie w każdym

czasie. Pokój musi zachować honor, całość i niepodległość Rzeczypospolitej.

Następnie piętnuje mówca fakty jakie się rozegrały w Łodzi w drugiej połowie września. Ni stąd ni zowąd naraz aż 3 ministerstwa rozpoczęły atak na robotników. Ministerstwo pracy nie ze swej winy przez cały wrzesień nie płaciło robotnikom zapomogi. Ministerstwo robót publicznych

wyrzuca na bruk 8 do 10,000 robotników,

ministerstwo zaś aprowizacji nie przysyła zboża ani ziemniaków i w ten sposób stawia dziesiątki tysięcy ludzi w sytuacji rozpaczliwej. Odmawia się im wszystkiego i pracy i chleba, drażni się klasę, która i tak jest rozgoryczona. Trzeba dopiero wstrząśnień i krwi, ażeby się znalazło troche mąki i ziemniaków.

Tego rodzaju polityka jak obecna prowadzi do coraz większego rozgoryczenia mas robotniczych. Jeżeli się nie załatwi sprawy aprowizacji, nie ustali cen żywności, chociaż na pewien czas, to

niema mowy o uruchomieniu przemysłu.

Stronnictwo mówcy bądzie obstawało przy sekwestrze. Nasi robotnicy dali dowody wielkiego patrjotyzmu, ale mają prawo żądać aby w tej ojczyźnie, której się doczekali nie umierali z głodu. Państwo powinno się liczyć z żądaniami robotników.

P. Roset omawiając mowę ministra skarbu wskazuje na 2 momenty na pożyczke wojenną i na sprawę monopolu. Pożyczka wewnętrzna zdaniem mówcy uda się, jeżeli ludność będzie miała zaufanie do rządu. Jeżeli dziś społeczeństwo tego zaufania do rządu niema, to temu w wysokim stopniu winien jest sam rząd.

Mówca nie widzi powodu jednak, ażeby wracać koniecznie do ciężkiej machiny monopolowej i zaleca raczej ograniczenia się do akcyzy. Klub mówcy jest zwolennikiem wolnego handlu, lecz uważa że w zastosowaniu do zboża jest on teraz spóźniony, dlatego klub mówcy jest za kontyngentem zboża, pozostawiając reszte wolnemu handlowi.

P. Hartglas wskazuje na zbyt szerokie stosowanie ustaw i stanów wyjątkowych na czem cierpi przedewszystkiem ludność najsłabsza, a więc ludność żydowska. Dopóki kwestja żydowska nie będzie u nas uregulowana, dopóty nie będzie można mówić o porządku w kraju i dobrobycie i kredycie, z którym ściśle jest związana sprawa skarbowości polskiej. Następnie odesłano kilka wniosków nagłych do odnośnej komisji, między innymi wniosek nagły p. Woźnickiego o wysiedlenie z Warszawy i większych miast emigrantów cudzoziemców i niestałych mieszkańców, którzy nie muszą mieszkać w tych miastach a to w celu zaradzenia brakowi mieszkań. Nastąpne posiedzenie w przyszły wtorek o godz. 4 po poł.

Nieświadoma współpraca obszarników i komunistów.

Ziemianie zwalczają reformę rolną. Komuniści chcą wywołać ferment na wsi i w wojsku.

Zjazd związku ziemian.

Lamenty obszarników.

(w) Wczoraj rozpoczęły się obrady zjazdu związku ziemian. Przewodniczył p. Fudakowski, który też zagaił obrady.

P. Kowalski wykazywał zasługi ziemian w sprawie odbudowy ojczyzny (sic!). Następnie odczytał oświadczenie rady naczelnej związku ziemian o wykluczeniu ze związku byłego ministra p. Janickiego i posła ks. Czetwertyńskiego za to, że nie popierają stanowiska związku w sprawie sejmowej ustawy rolnej.

P. Stecki przedstawił w obszernem przemówieniu stan sprawy rolnej i zdał sprawozdanie z działalności związku w roku ubiegłym.

Po tym referacie rozpoczęła się dyskusja zasadnicza. Z dłuższej narady wyłoniła się rezolucja, którą uchwalono jednogłośnie. Obszernie motywowana uchwała orzeka, że zarówno ustawa rolna, uchwalona przez Sejm, jak rządowy projekt wykonania jej stawiają **wielką własność po za prawem.** Zjazd związku ziemian stanowczo przeciwko temu protestuje i żąda, aby **reforma rolna nie miała w sobie nic socjalistycznego.** (O arystokratycznej reformie rolnej rzadko się słyszy! Przyp. Red.)

Uchwalono też dodatkową rezolucję, w której ziemianie przyrzekają, że **zadowolą wszelkie słuszne żądania pracowników rolnych,** a to w miarę dochodowości folwarków. (A więc nadal nic ze swego! Przyp. Red).

Następnie odbyła się dyskusja w sprawach organizacyjnych, poczem **zjawił sie na sali gen. Haller,** witany owacyjnie przez zebranych.

Gen. Haller wygłosił dłuższe przemówienie, oświadczając, że serdeczne powitanie uważa za wyraz uczuć, żywionych dla armji, ukochanej ponad wszystko, co Polska posiada.

Następnie wskazał, że społeczeństwo polskie winno zapewnić tej armji dobre warunki moralne i fizyczne. W przeciwnym razie do armji tej będzie miał dostęp rozkład, jak to widzieliśmy u naszych wschodnich sąsiadów. Tymczasem **armja polska jest zdrowa,** bo zdrowym jest duch ludu polskiego. Potem przeszedł gen. Haller do sprawy ziemian na kresach. Mówił, że oni wraz z armją stoją na straży granic Polski. Państwo powinno przyjść z pomocą zniszczonym gospodarstwom na kresach.

Zakończył swą mowę gen Haller słowami: **„A więc pracujmy, nie tylko dla dobra żołnierza, ale i dla sprawy!"**

Generała owacyjnie oklaskiwano i po krótkiej jeszcze dyskusji posiedzenie przerwano.

Zimowa kampanja komunistów.

Komuniści rozwijają energiczną działalność Wydali pierwszy numer swojego organu p. t. „Czerwony Sztandar". Pismo wychodzi nielegalnie, ale redakcja zapowiada, że wydawać je będzie stale, wzywając proletarjuszy do walki o rewolucję socjalną.

Jednocześnie ukazały się dwie nowe odezwy komunistów. Jedna wzywa kolejarzy do strajku, druga — do ruchu agrarnego na wsi, motywując to tem, że przeniesienie wrzenia rewolucyjnego na wieś, przyśpieszy rozkład w armji. Taki jest program akcji bolszewików na zimę.

Łódź.

Zebranie Tow. Kredyt. Miejskiego.

Onegdaj w sali własnej przy ulicy Średniej odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków łódzkiego Towarzystwa Kredytowego miejskiego.

Zebranie zagaił prezes komitetu nadzorczego p. Kluków, poczem na przewodniczącego powołano p. Juljusza Langego.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego ogólnego zebrania, zabrał głos dyrektor Gajewicz, który w obszernym referacie motywował potrzebę uchwalenia funduszu administracyjnego na pokrycie wydatków, pensji personelu i na zaspokojenie opłat skarbowych i różnic walutowych.

W dyskusji wyjaśniono, iż Towarzystwo Kredytowe miejskie od dłużników swych raty pobiera w walucie rublowej, co jest dla nich korzystne; samo jednakże Towarzystwo wydatki swe musi czynić w walucie markowej.

Aby tego uniknąć władze Towarzystwa wnoszą o uchwalenie opłat na administrację i unormowanie stopy procentowej kar od rat zaległych od 1 maja 1914 do 1 listopada b. r.

Po wyjaśnieniach zgłoszono kilka wniosków co do wysokości grosza administracyjnego. Z pomiędzy wniosków tych uchwalony został wniosek p. Hellmana, na mocy którego władze pobierać będą na wydatki administracyjne po 44—100 procentu w stosunku rocznym lecz nie w markach a w rublach.

Druga część żądania władz Towarzystwa, tycząca się ustalenia wysokości kar za zaległe raty, odroczoną została do czasu zwołania zwyczajnego ogólnego zebrania.

Drugim punktem obrad był wniosek w sprawie przyznania wynagrodzenia członków władz Towarzystwa za ich pracę, którą sprawują obecnie honorowo.

Wniosek ten odrzucono, żądając aby wszelkie prace członków z wyboru były pełnione—jak dotychczas bywało—honorowo.

Zebranie zakończono zreferowaniem komunikatów władz Towarzystwa w przedmiocie projektu organizacji związku polskich instytucji kredytu długoterminowego i w przedmiocie udzielania pożyczek na nowobudujące się domy.

—o—

Wiadomości bieżące.

—x—

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył przew. Remiszewski. Na zapytanie rad. Holenderskiego, jak będą rozdzielone zapomogi dla ofiar zajść podczas demonstracji bezrobotnych w dniu 17 września, wiceprezydent Wojewódzki, w imieniu magistratu zaznaczył, iż przedewszystkiem wsparcia uzyskają rodziny zabitych ofiar, potem zaś ciężko rannych.

Na miejsce radnego Jana Pogonowskiego, który zrzekł się mandatu członka komisji skarbowej, powołano do tejże komisji radną Kozanecka. Dalej omawiano referat komisji skarbowej w sprawie podniesienia pożywności obiadów, wydawanych w tanich kuchniach, w związku z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 19 sierpnia, przyczem narzekano na niska pożywność obiadów. Prezydent zaznaczył, iż w Warszawie już skasowano komitet tanich kuchni, a w Łodzi magistrat płaci jeszcze na ten cel 4 milj. 300 tys. mk., jednak obecnie rejestracja uniemożliwiła nadużycia, wynikające z podawania wyższych cyfr wydawanych obiadów, niż w rzeczywistości, a jednak w tanich kuchniach obecnie dają tylko prawie wode... Rada wniosek uchyliła ze względu, iż magistrat nie posiada środków finansowych na podniesienie sumy zapomóg tanim kuchniom, jednakże postanowiono, by magistrat zaopatrywał tanie kuchnie w żywność zaraz po zaspokojeniu potrzeb szpitali miejskich.

Powzięto uchwałę, zgodnie z wnioskiem komisji regulaminowo-prawnej, co do regulaminowego ujęcia przepisów obowiązujących członków delegacji miejskich i komisji miejskich mieszanych, a to aby prowadzić kalendarzyk, gdyż niektóre posiedzenia różnych komisji wyznaczane są na jeden dzień, pomimo iż pracują w nich jedne i te same osoby, a zatem nie mogą one jednocześnie uczestniczyć tu i tam. Wreszcie postanowiono zobowiązać magistrat do poczynienia starań o przedłużenie ruchu tramwajów miejskich do godz. 11 i pół wieczorem.

Budżet miejski na rok 1920-21.

Magistrat polecił wszystkim wydziałom niezwłocznie rozpocząć prace nad ułożeniem projektu budżetu na rok 1920-21. Gotowy projekt budżetu, winien być nadesłany najpóźniej do dnia 1-go listopada 1919 r., gdyż magistrat już w pierwszych dniach listopada zamierza przystąpić do czytania tegoż.

Płaca akordowa przy robotach ziemnych.

Wczoraj o godz. 10-ej popołudniu odbyła się konferencja delegatów robotników robót ziemnych przy magistracie, na której omawiano praktyczne ujęcie wprowadzenia systemu akordowego. Po wyświetleniu stanowiska magistratu przez inż. Szenfelda, że zasadniczo płaca będzie podzieloną na 4 kategorję, określanie których nie zostało wykończone, delegaci wyrazili swą zgodę, uzależniając ją jednak od ogólnego zebrania robotników, które ma się odbyć w sobotę.

Groźba strajku w młynach.

Wczoraj poraz trzeci w przeciągu 3 tygodni, odbyła się narada pomiędzy związkiem zawodowym robotników przemysłu mącznego, a przedstawicielami miejscowych i okolicznych młynów u inspektora okręgowego pracy ob. Łukasiewicza. Właściciele upierają się przy starych warunkach, chcą wprowadzić system akordowy.

Przedstawiciele pracowników oświadczyli, że o ile nie dojdzie do porozumienia do 10 b. m. i pretensje ich nie zostaną uwzględnione, zaprzestaną pracy.

Wieczór młodych poetów.

Grono młodych poetów z „pod Picadora" wystąpi dziś w Sali Koncertowej o godzinie 8 i pół wiecz. Odczytają tam utwory swe Jan Lechoń, Julian Tuwim, Antoni Słonimski, zaś artysta Teatru Polskiego w Warszawie, Stefan Jaracz, recytować będzie wiersze poetów najmłodszej Polski.

Niewątpliwie, iż ciekawy ten wieczór ściągnie do Sali Koncertowej licznych słuchaczów.

Bilety u Alfreda Straucha, Dzielna 12, oraz od godz. 6 w kasie Sali Koncertowej.

Teatr Polski.

Jutro, w czwartek, ostatni raz ukaże się komedja Jerome'a p. t. „Miss Hobbs".

Odbywają się próby ze sztuki G. Zapolskiej „Tamten", którą zamyka teatr sezon letni, o rozpoczyna sezon jesienny w nowym budynku (Dzielna № 18) w byłym teatrze „Thalia" arcydziełem Al. Fredry, nieśmiertelnemi „Ślubami panieńskiemi".

Występy w Teatrze Polskim przyrzekli pp: Laura Dunin, Wanda Siemaszkowa i Józef Chmieliński. Otwarcie nastąpi w drugiej połowie października.

Giełda warszawska.

Dnia 7 października.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	210.—	198.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.. .	96.50	—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	190.—	180.—
4% listy zast. ziemskie .	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	211.—	204.—
4½% listy zast. m. Warsz.	196.—	186.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie . .	121.—	113 50
Ruble dumskie . .	44.40	—
Korony	53.20	52.85
Franki	—	—
Szterlingi	—	—
Dolary	—	—
Leje rum. . . .	—	—

HENRYK MANN. 20)

Nędzarze.

(Tłomaczył G. W.)

(Ciąg dalszy.)

Przecież sama logika mówi, że z nas jeden ma tyle praw co i drugi. Dla nas wszystkich niedostępne są środki produkcji, jesteśmy wydziedziczeni i wyzyskiwani na ciele i duszy. Powinniśmy wywłaszczyć bogaczy, naszem winno być szczęście ziemskie, gdy nasza nędza ich nędzą się stanie... Tak; ale i my skazani będziemy na czynienie krzywdy, bowiem opieramy się na niesprawiedliwości. Podstawą wszystkich bogactw Herslinga jest trochę pieniędzy, które należały do jednego z naszych. Ale on, w którego imieniu występujemy teraz przeciwko Herslingowi zdobył te pieniądze drogą hańby. My, jego dziedzice, nie jesteśmy sprawiedliwsi od tamtych wyzyskiwaczy; mamy dopiero stać się rzecznikami prawa.

— Jak dojdziemy do tego? Czy wtedy, gdy wszyscy otrzymywać będą jednakową płacę i zyski? Niemasz przedsiębiorcy, ale ja dzisiaj umiem więcej od innych, więc mogę i muszę mieć więcej. Jakie dam im odszkodowanie? — pytał natarczywie swą duszą.

Gdy zatrzeszczały wrota, jak zwykle przy otwieraniu rano, wyszedł on ze swego własnego wnętrza, ujrzał nagle jasny dzień i usłyszał dzwony niedzielne. Wiele czasu stracone przy nauce; ale nieświadomie, a więc mimowoli, duch jego przebił ciemności, „myślał on, nie myśleć o tem".

Włócząc się przez uroczysty poranek ujrzał wśród łąki adwokata Bucka.

— Pan spaceruje? — zapytał tęgi pan. — Idź pan w stronę willi „Wzgórze", to panu dobrze zrobi. Dla mnie wskazanem jest opuszczać ją w takie poranki.

— Ja tam nie pójdę — powiedział Balrich.

— Nie? Jej widok jest dla pana zbyt jarzący, zbyt powiewny i zbyt pełen szczęścia? Za bardzo ona kłamie, co? i rzeczywiście: Jakiemi istotami musielibyśmy być by nas nie zdyskredytował dzień wiosenny.

Balrich odrzekł:

— Z czasem my wszyscy będziemy się tam czuli, jak w domu.

— Dzień wiosenny i willa „Wzgórze" — powiedział Buck i spojrzał mu w twarz — być może, iż one dla was są stworzone.

Skręcił w stronę domów robotniczych przez puste pole.

— Pan używa teraz odrazu całej nagromadzonej siły mózgu, pan jest olbrzymem.

— To są frazesy — powiedział Balrich. — Jestem przepracowany.

— Widzę to — zgodził się Buck, a robotnik ciągnął dalej szorstko:

— Ale to jest wyłącznie wasza wina, wy zabieracie nam wykształcenie szkolne, byśmy zostali niewolnikami. Ale w przyszłości wszyscy ludzie, i ci fizycznie pracujący, od wczesnej młodości powoli wrastać będą w życie duchowe. A wtedy w kilka godzin więcej będzie można zdziałać w fabrykach i przy nauce, niż obecnie przez całe dnie i tygodnie.

Buck powiedział zadowolony:

— Będzie wtedy dość wiedzy dla wszystkich. Dzisiaj kilku przepracowuje się przy niej.

— Jak przy zdobywaniu pieniędzy — powiedział Balrich.

— W przyszłości wszyscy pobierać będą jednakową płacę, nieprawda? — zapytał Buck miękko.

Robotnik zawstydził się.

— Chyba nie. Ale każdy otrzyma swój udział w zyskach.

— Który to udział może być również stratą — dopełnił Buck.

Balrich miał lepszą myśl.

— Nie; straty ponosić będzie przedsiębiorstwo. Nie będzie ono należeć do nas, robotników. Będzie ono swoją własnością.

— Czy pan to wymyślił? — zapytał Buck szybciej niż zwykle.

Potem wtrącił:

— Będzie swoją własnością. Ale kto je stworzy? Kto będzie mieć w niem udział?

— Wszyscy z których ono żyje.

— Żyje ono przecież również z umarłych.

— Nonsens — powiedział robotnik.

— Żyje ono również przez tych starców, którzy się wylegują tam pod ciepłym murem, którzy już nigdy nie wezmą narzędzia do ręki. Bowiem swojemi siłami utrzymywali oni to przedsiębiorstwo przy życiu i rozwoju. Żyje ono również z niemowląt; gdyby się nie rodzili, musiałby zginąć. Wreszcie pańskie przedsiębiorstwo żyje z miasta, które dostarcza mu ludzi i żywności dla nich; z uniwersytetu, którego wynalazki stosuje; tak, nawet z tych, którzy w nie kiedyś wierzyli i zostali oszukani. Widzi pan, mój ojciec miał akcje, a Hersling mu je odebrał.

Balrich długo się namyślał, aż doszli do jeziorka w lesie robotniczym. Gdy tam przystanęli i przyglądali się w toni, odezwał się:

To byłoby prawdą? Więc przedsiębiorstwo to nie jest wszystkiem. Takich więcej w tym kraju i we wszystkich krainach, to byłaby sprawiedliwość, to zadecydowałoby o wszechpokoju. Wówczas prawdziwą byłaby przysięga, którą przed kilku miesiącami w Bazylei złożyli przedstawiciele robotników całego świata: My, robotnicy, nie będziemy już baranami, których na rzeź prowadzą, nie będziemy niewolnikami narzędziami interesów wojennych... Byłożby to prawdą?... pytał z uporem.

— Bowiem wówczas jeden za drugiego, nikt sam, gdyż ostatecznie, całkiem ostatecznie, wszyscy jesteśmy równi — powiedział Buck. Okrążyli jeziorko; nawet ono wydawało się czystem w promieniach wiosennego poranka. Gdy powrócili na dawne miejsce, odezwał się robotnik:

— Z panem, panie doktorze, przechadzać się jest to zaszczyt i rzecz pożyteczna.

Buck, nie pytając, wziął go pod ramię i oparł się. Wracali, — Balrich, po głębokim namyśle, wyrzucił z siebie:

Gdybyż obywatelstwo wiedziało, jakim wobec tego oszustem jest Hersling!

Buck pokiwał głową.

(Dal. c. nast.).

—o—

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.